Cena 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 99 | Częstochowa, sobota 27 kwietnia 1946 r. | Rok II

Edward Osóbka-Morawski

Pokój — główny cel narodów słowiańskich

Zarówno ubiegła wojna, jak i wojna z lat 1914 — 1918, dotknęła najbardziej kraje i narody słowiańskie. Na naszych słowiańskich ziemiach rozgrywały się najcięższe boje, nasze kraje były dewastowane gospodarczo najwięcej, nasze narody ucierpiały, zwłaszcza w ubiegłej wojnie, najbardziej pod względem ofiar ludzkich, gdyż obok ofiar na placu boju całe miliony Słowian zginęły na ciężkich przymusowych pracach u wroga oraz wytępione zostały w rozlicznych obozach śmierci, spłonęły w piecach różnych Majdanków i Oświęcimów.

Te nadzwyczaj ujemne dla naszych państw i narodów skutki wynikały m. in. z rozbicia naszych narodów, z braku głębszych więzi, a właściwie wskutek niewyzyskania dużych obiektywnych możliwości tych więzi. Niektóre kraje słowiańskie miast łączyć się i bratać z innymi, więcej zerkały w stronę zachodu, motywując to tradycjami kulturalnymi i t. p. Ale nie mogły się te związki państw Europy środkowej i południowej mocniej pogłębić z krajami zachodu, gdyż główne interesy gospodarcze były inne na zachodzie, a inne na wschodzie.

Linią demarkacyjną tych różnych interesów była linia Szczecin — Triest. Główna różnica narodów zamieszkałych po wschodniej i zachodniej granicy Szczecin — Triest była ta, że kiedy pierwsze żyły z pracy rąk własnych i posiadały swoje interesy narodowe wyłącznie w granicach własnych krajów — drugie bogaciły się również pracą narodów kolonialnych, miały w tych koloniach swe podstawowe interesy.

Wszystkie te państwa kolonialne nie mogą sobie do dziś dnia wyobrazić istnienia własnych państwowości bez podporządkowania sobie rozległych kolonij i bogactw naturalnych i pracy ich setek milionów obywateli, żyjących do dziś dnia w stanie półniewolniczym.

Tylko ważnymi interesami gospodarczymi można sobie wytłumaczyć stan rzeczy, w którym skądinąd kulturalne i demokratyczne narody zachodu utrzymują niedemokratyczne i niezbyt kulturalne metody w podległych sobie koloniach.

Ale trzeba spojrzeć na to zagadnienie jeszcze z drugiej strony. Niemcy również należą do narodów zachodnio-europejskich i do tych państw, które miały kiedyś kolonie i utraciły je po wielkiej wojnie, następnie dążyły nie tylko do ich odzyskania ale z całej Europy wschodniej chciały uczynić jedną wielką kolonię. Niemcy już po raz drugi z kolei na tle zaborczego imperializmu stały się sprawcami okrutnej rzezi wojennej. Wojny więc przeważnie powodowane są przez te właśnie sprzeczności interesów wśród narodów zachodnio-europejskich, przez te narody, które zainteresowane są nie tyle w małych korektach granic w Europie, ile w grubszych interesach kolonialnych. Państwa zachodnio-europejskie ciągle rywalizują ze sobą w interesach kolonialnych, które w polityce tych państw odgrywają wielką rolę. Wiemy, że takie na przykład narody, jak Wielka Brytania czy Holandia w stosunku do rozmiarów własnego kraju i narodu posiadają dziesięciokrotnie większe pod względem obszaru i ludności kolonie. A więc na jednego Brytyjczyka czy Holendra częściowo pracuje dziesięciu obywateli innych ras i narodowości — mieszkańców kolonij brytyjskich czy holenderskich. To samo dotyczy innych państw europejskich. W tym też leży główna tajemnica „wyższości" kulturalnej i cywilizacyjnej tych narodów w stosunku do narodów środkowo i wschodnio-europejskich.

W dążeniu do powiększenia korzyści i interesów narodów, posiadających kolonie, powstają często ostre zatargi i wojny imperialistyczne, z których jedne narody wychodzą zwycięskie, inne pokonane. W ten sposób mamy na świecie syte i głodne imperializmy. Głodne imperializmy zawsze dążą do nowych wojen, aby odzyskać utracone pozycje.

Na rozgrywkach głodnych i sytych imperializmów cierpiały pokojowe narody, które wciągane były do tych rozgrywek bez własnej woli. Chodzi o to, aby nasze narody zrozumiały, że nie leży w ich interesie wplątywanie się w rozgrywki głodnych i sytych imperializmów, ale pilnowanie własnych interesów.

W jaki sposób stać się to może? Nie możemy dalej iść w pojedynkę, gdyż każdy z naszych narodów nie posiada dostatecznej siły do **własnej obrony przed agresją,** do pokonania wszystkich trudności gospodarczych i t. p.

Nie rezygnując z dążenia do zacieśnienia współpracy ze wszystkimi narodami świata, musimy w imię najżywotniejszych i realnych interesów naszych pokojowych narodów słowiańskich, nie posiadających pomiędzy sobą żadnych podstawowych sprzecznych interesów, nie szukających tych sprzeczności w interesach kolonialnych itp. zacieśniać współpracę na wszystkich odcinkach między sobą. Ma to być nie tylko współpraca polityczna, ale także gospodarcza i kulturalna. Niektóre małe i pokojowe narody bałkańskie dlatego znalazły się w orbicie wpływów niemieckich, że właśnie łączyła ich niezdrowa dla nich współpraca gospodarcza z Niemcami, która następnie gotowała im zależność polityczną, a wreszcie szkodliwe awantury wojenne (np. Bułgaria).

Jeżeli nie rezygnując ze współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej ze wszystkimi narodami świata, a nawet zacieśniając tę współpracę narody, mieszkające po wschodniej granicy Szczecin-Triest, będą przede wszystkim sobie samym nawzajem pomagać politycznie, gospodarczo i kulturalnie, to wyjdzie to im bardzo na zdrowie. Narody te mogą teraz tym łatwiej ze sobą współpracować, że naogół po wojnie utrwalają się w tych państwach rządy ludowe, to znaczy narodowe — w przeciwieństwie do różnych przedwojennych dyktatur i koteryj ideologicznych czy personalnych. **Rządy ludowe, to znaczy rządy** narodowe kierują się interesami własnych narodów i prowadzą politykę zgodną z interesami tych narodów.

Kiedy w święto Zbawiciela i Wolności będziemy rozważać naszą tragiczną przeszłość i zarazem bezprzykładne zwycięstwo nad wrogiem ludzkości — faszyzmem, odniesione przede wszystkim wielkim wkładem wysiłku i krwi narodów słowiańskich, to pamiętajmy o przyszłości, to znaczy o pokoju świata.

Dla utrzymania pokoju na świecie musimy — my, narody miłujące pokój, wnieść swój wielki wkład w dzieło pokoju. Musimy wnieść jako swój wkład do pokoju naszą wolę niezłomną do utrzymania pokoju, musimy być jednej myśli i zgodni w działaniu w tej sprawie. My szczerze dążymy do pokoju, bo nie w naszym interesie są różnego rodzaju rozgrywki kolonialne i imperialne. My żyjemy nie ze zdobyczy wojennych i nie z podbojów cudzych ziem i z cudzej pracy — my żyjemy z ciężkiej pracy własnych narodów. I dlatego my jesteśmy żywotnie zainteresowani w stałym pokoju.

Budowanie przyjaźni i współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej narodów słowiańskich, to głęboki interes dla tych narodów, które mogą być członem zespołu europejskich państw pokojowych, nie tylko nie zainteresowanych wojną, ale najostrzej ją zwalczających, jako przynoszącą nam zawsze tylko nieobliczalne **szkody.**

Otwarcie konferencji ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ, (PAP). — Francuski minister spraw zagranicznych George Bidault pierwszy przybył na dziedziniec historycznego Pałacu Luksemburskiego o godz. 16.15 na otwarcie konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Związku Radzieckiego. Wkrótce po nim przybył amerykański sekretarz stanu J. F. Byrnes w towarzystwie doradcy prawnego Benjamina Cohena. Następnie zajechał samochód wiozący radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa oraz jego zstępcę Andrzeja Wyszyńskiego. Gdy przedstawiciele Związku Radzieckiego wchodzili do Pałacu Luksemburskiego 8-miu żołnierzy radzieckich tworzyło straż honorową.

Na minutę przed godz. 17 samochód angielski przywiózł brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevina w towarzystwie podsekretarza stanu Olivera Harveya. Wejścia do Pałacu Luksemburskiego strzegły oddziały policji, a na korytarzach i na schodach zajęli dyskretnie stanowiska detektywi.

LONDYN (BBC). — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych obradowali w dniu wczorajszym nad ustaleniem porządku dziennego konferencji ministrów. Cztery miesiące upłynęły od spotkania w Moskwie ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. Od czasu konferencji moskiewskiej zastępcy ministrów napotkali na wielkie trudności przy projektowaniu traktatów pokojowych z satelitami „osi". I obecna konferencja ministrów jest nową próbą przełamania tych trudności. Traktaty pokojowe znajdują się na pierwszym miejscu obrad ministrów. Możliwe że będą poruszane również kwestie przyszłości Niemiec i Austrii, ale nie wydaje się, aby były one poruszone wcześniej zanim nie zostaną uzgodnione projekty traktatów pokojowych.

Obrady ministrów w pałacu Luksemburskim będą poufne. Oczekuje się, że codziennie będzie publikowany jeden komunikat.

PARYŻ, 26. 4. — W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Posiedzeniu przewodniczył minister francuski George Bidault. Ministrowie na pierwszym posiedzeniu zajmowali się kwestiami proceduralnymi oraz ustaleniem porządku obrad.

Pierwszą sprawą, jaka będzie poruszana przez Radę Ministrów, jest sprawa traktatu pokojowego z Włochami, która nastręczy Radzie pewne trudności z uwagi na kwestię Triestu oraz Krainy Julijskiej. Komunikat sojuszniczej komisji, która badała sprawę tych terytoriów, będzie przedstawiony Radzie na sobotnim posiedzeniu.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje się w Paryżu poruszenia na Radzie Ministrów sprawy generała Franco, którą ministrowie mają się zająć, niezależnie od dyskusji, jaka na ten sam temat toczy się w Radzie Bezpieczeństwa.

W kołach dobrze poinformowanych oczekuje się, że minister francuski otrzyma równy głos przy rozpatrywaniu sprawy traktatu pokojowego z Włochami, natomiast nie będzie miał prawa równego w głosowaniu przy rozpatrywaniu sprawy traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi.

Na dziedzińcu pałacu Luksemburskiego, w którym odbywają się posiedzenia Rady Ministrów, pełnią straż honorową żołnierze radzieccy i żołnierze francuscy w historycznych mundurach niebiesko-czerwonych.

Przedstawiciele prasy nie zostali dopuszczeni do wnętrza pałacu i mogą obserwować konferencję jedynie z dziedzińca. — Ministrowie Bevin i Byrnes sprzeciwili się nawet zwołaniu konferencji prasowej.

Premier Gouin przyjmie dziś czterech ministrów śniadaniem, na którym obecni również będą ambasadorowie Wielkiej Bry-Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Konferencja w Ministerstwie Informacji i Propagandy

WARSZAWA (PAP). — Wobec zbliżającego się święta 3-go maja w Ministerstwie Informacji i Propagandy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Informacji i Propagandy, Oświaty, Kultury i Sztuki, Wojska, Kościoła, organizacyj politycznych, społecznych, młodzieżowych oraz prasy, mającą na celu przygotowanie i omówienie organizacyjnych zagadnień związanych z obchodem uroczystości 3-go maja. Minister informacji i propagandy Matuszewski podkreślił znaczenie święta 3-go maja jako symbolu walki o Polskę i demokrację.

W ramach dalszych obrad ustalono ogólny projekt uroczystości 3-cio majowych i utworzono komitet organizacji obchodu święta 3-go maja, który natychmiast przystąpił do prac przygotowawczych.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI OTRZYMA NAGRODĘ LITERACKĄ

WARSZAWA (AZ. tel. od wł. koresp.) — W dniu wczorajszym Komisja Centralna Związków Zawodowych, chcąc wyrazić wdzięczność i sympatię, jakie proletariat polski żywi dla poety Władysława Broniewskiego, uchwaliła przyznać mu sumę 50.000 złotych, jako nagrodę literacką.

Prezydium KCZZ zaleca wszystkim zarządom głównym i okręgowym komisjom Związków Zawodowych oraz pismom związkowym popularyzację działalności twórczej Broniewskiego.

OSTATNIA AUDYCJA POLSKA W SZWEDZKIM RADIO

SZTOKHOLM (PAP). — W związku z powrotem do kraju większej części uchodźców polskich zniesiono audycje polskie w radio szwedzkim. Poseł R. P. Adam Ostrowski wygłosił przemówienie pożegnalne do Polaków w Szwecji oraz złożył podziękowanie dyrekcji radia za życzliwe ustosunkowanie się do polskiej rzeszy uchodźców.

Z POSIEDZENIA RADY BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK (PAP). — Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem australijskim w sprawie powołania komisji, która ma zbadać, czy ustrój gen. Franco zagraża pokojowi międzynarodowemu. Delegacja brytyjska opierając się na instrukcjach otrzymanych od swego rządu wyraziła zgodę na dyskusję nad wnioskiem australijskim. Ma ona jednakże otrzymać dalsze instrukcje przed czwartkowym posiedzeniem Rady. W kołach politycznych podkreślają, że istnieją szanse, iż wniosek australijski będzie zaaprobowany przez wszystkie delegacje z uwzględnieniem niewielkich poprawek i przedłużeniem terminu, do którego komisja miała złożyć sprawozdanie.

Proces w Stutthofie

WARSZAWA (AZ. tel. od wł. koresp.) — W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Gdańsku przed Specjalnym Sądem Karnym proces przeciw 15 funkcjonariuszom niższym obozu w Stutthofie. Przewodniczy rozprawie dr Józef Karczewski, prezes Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku. Oskarżenie wnosi prokurator A. Dąb, szef nadzoru prokuratorskiego w ministerstwie sprawiedliwości oraz prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku Stachurski.

Wyłączono d-ra Zienkowskiego, który zmarł w więzieniu, po czym odczytano akt oskarżenia.

Zarzuca on podsądnym, że w okresie od września 1939 r. do stycznia 1945 jako funkcjonariusze niżsi obozu koncentracyjnego w Stutthofie brali udział w znęcaniu się nad osadzonymi w tym obozie i dokonywali zabójstw tych osób. W dzisiejszym pierwszym dniu rozprawy, która według przewidywania potrwa około 3 tygodnie, zeznawało dwóch oskarżonych: Johann Paul i Józef Reiter. Paul, niski, krępy brunet w średnim wieku, składa swe zeznania przyciszonym głosem. Do winy się nie przyznaje, twierdząc, że więźniowie umierali z nadmiaru pracy i niedostatecznego odżywienia a nie wskutek znęcania się. Wyjaśnieniami swoimi stara się pomniejszyć swą rolę i wybielić działalność. Reiter, który pełnił funkcję kapo, rozpoczął swą karierę w obozie w Grenzdorfie, gdzie wsławił się okrucieństwami. Przeniesiony następnie do Stutthofu stał się postrachem całego obozu. Reiter również do winy się nie przyznaje. Zaprzecza jakoby bił więźniów po głowie. Sąd odczytuje jego zeznania złożone uprzednio, w których przyznaje się do znęcania się „aby mu w obozie było lżej i lepiej".

Na tym zakończono pierwszy dzień procesu, odsłaniającego tajniki jednego z najstraszniejszych obozów, w którym na 125 tys. więźniów 80 tys. zginęło na miejscu.

PROCES KAROLA FRANKA

PRAGA (PAP). — Odbywający się przed czeskim trybunałem narodowym proces przeciwko K. H. Frankowi zbliża się ku końcowi. Zakończono już przesłuchiwanie świadków odczytaniem materiałów rzeczowych. Trybunał wyznaczył 10-dniowy termin na opracowanie wyroku, który ogłoszony zostanie w pierwszych dniach maja. Rozprawie przysłuchiwali się przybyli z Norymbergi dziennikarze radzieccy.

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — W dniu dzisiejszym odleciał z Warszawy do Stanów Zjednoczonych dyrektor Banku Międzynarodowego Leon Barański. Weźmie on udział w pierwszym posiedzeniu dyrekcji Międzynarodowego Banku odbudowy i rozwoju gospodarczego oraz Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w Waszyngtonie. Na posiedzeniu omawiane **będą sprawy związane z organizacją biur obu instytucyj.**

Rumunia zrywa z kapitalistyczną przeszłością

Wybory i podpisanie traktatu pokojowego z państwami zwycięskimi absorbują opinię publiczną Rumunii. Zasadniczo Rumuni wiedzą, czego mają się spodziewać od konferencji pokojowej. Podpisując w sierpniu 1944 r. rozejm, król Michał definitywnie przekreślił dowojenną szowinistyczną politykę Wielkiej Rumunii, opartą na ucisku i krępowaniu swobodnej woli swych mniejszości narodowych, stanowiących 30 proc. ogółu ludności. Besarabia i południowa Bukowina, zagarnięta siłą przez Rumunię w 1919 r. w czasie wojny domowej w Rosji na zasadzie traktatu rumuńsko-radzieckiego z 1940 r., włączona została do ZSRR. Płd. Dobrudża z ludnością bułgarską — stały zapalny punkt w stosunkach z Bułgarią, datujący się od 1913 r., kiedy to po drugiej wojnie bałkańskiej Rumunia, uderzywszy na dotychczasowego swego sojusznika koalicji antytureckiej, odebrała ja Bułgarii, wraca do Bułgarii. Stosownie do preliminariów pokojowych, które w imieniu sprzymierzonych podyktował Rumunii Związek Radziecki, „cały lub większa część północnego Siedmiogrodu (Transylwanii) ma przejść ponownie pod władzę Rumunii. Od marca 1945 r. półn. Siedmiogród znajduje się pod administracją rumuńską. Stany Zjednoczone i W. Brytania pragnęłyby przeprowadzić w Siedmiogrodzie plebiscyt i dokonać jego podziału na część węgierską i rumuńską. — Ostatecznie zadecyduje w tej sprawie Konferencja Pokojowa.

Jeśli idzie o finansową stronę traktatu pokojowego i dokonywanie spłat reparacyjnych, to ZSRR, który reprezentuje w tym układzie interesy sprzymierzonych i na rzecz którego Rumunia dokonuje spłat — po uzyskaniu pewności, iż początkowo zła wola rządów Satanescu i Radescu po utworzeniu w dniu 6 marca 1945 r. rządu Piotra Grozy została zastąpiona chęcią szczerej współpracy i lojalnego wykonywania zobowiązań, wykazał duże zrozumienie, a wielokrotnie z własnej inicjatywy wyciągnął pomocną dłoń. Dotyczy to zwłaszcza pomocy gospodarczej.

Tło polityczne dzisiejszej Rumunii

6 marca 1945 r. Piotr Groza, przywódca frontu narodowo-demokratycznego, utworzył rząd. Był to właśnie ów wspomniany moment krytyczny, gdy Związek Radziecki, zaniepokojony licznymi sabotażami na tyłach walczącej jeszcze Armii Czerwonej, zdecydowany był cofnąć warunki rozejmu. Nim Groza zdecydował się utworzyć rząd, wielokrotnie ponawiał próbę współpracy w stosunku do przywódców opozycji, Maniu i Bratianu. Ale obaj leaderzy odmówili kategorycznie. Rząd Grozy musiał więc wziąć na swe barki całą gorycz pokonanego narodu i niezmiernie ciężkich warunkach przystąpił do odbudowy państwa.

Powoli, ale skutecznie, program ten był przeprowadzany. Był to program wielkiej reformy społecznej i gospodarczej. 700 tys. ha ziemi ornej rozparcelowano i powołano do życia gospodarstwa chłopskie, likwidując resztę własności obszarniczej. Wzmożono produkcję w zakładach włókienniczych, kontrolę nad produkcją przekazując radom zakładowym. Przejęte przez państwo szyby naftowe zostały uruchomione i stanowią dziś podstawę gospodarki narodowej. Przed wojną 50 proc. ludności to analfabeci, obecnie — dzięki utworzeniu gęstej sieci szkół początkowych — wiele się w tym względzie zmieniło na lepsze. Jednocześnie pogłębia się świadomość polityczna i socjalna robotnika rumuńskiego. Związki zawodowe, liczące przed wojną 50 tys. członków, zostały złączone w Konfederację Pracy i liczą 1.300.000 członków, odgrywając, rzecz prosta, poważną rolę w rozwiązywaniu trudności gospodarczych i politycznych kraju.

Front Narodowo-Demokratyczny, tworzący dziś rząd, składa się z następujących organizacyj: partia socjal-demokratyczna, partia komunistyczna, Front Ludowy, Partia Ludowo-Narodowa, grupa narodowo-caranistyczna Aleksandrescu, liberałowie Tatarescu i Konfederacja Pracy. W faktycznej opozycji do rządu, choć formalnie biorąc w nim udział, stoją dwie partie „historyczne", jak się same nazywają: liberalna — Bratianu i ludowa — Maniu, oparte o wycofujący za granicą na stosowną okazję powrotu do kraju kapitał rodzimy i zagraniczny faktycznych wielkorządców Rumunii z okresu przedwojennego.

Stosownie do postanowień konferencji moskiewskiej, premier Groza, po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami tych partyj, dokooptował Hatieganu i Michalacę w skład rządu. Nie jest to jednak lojalna współpraca. Nazajutrz bowiem po rekonstrukcji rządu Hatieganu oświadczył, że ich rola w rządzie ogranicza się do obserwacji jego poczynań, a jednocześnie w gazetach, należących do opozycji, prowadzona jest kampania antyrządowa, wysuwająca żądanie kontroli międzynarodowej na okres zbliżających się wyborów.

Przedwojenne warunki wyborów

Rządy w Rumunii przed wojną sprawowały na przemian dwie historyczne partie: liberałowie Bratianu i ludowcy Maniu. Pisarz rumuński Karadzale stwierdza: „Tu nie rząd zależy od większości reprezentacji narodowej, lecz jednomyślność reprezentacji narodowej zależna jest od rządu. Odszedł jeden rząd, na jego miejsce przyszedł inny. Aparat państwowy składa się z 2-ch wielkich armii. Jedna zdobyła władzę i pożywia się, druga, łaknąca, czeka swojej kolei w opozycji. Następnie terror, zniechęcenie ludności do skorumpowanej administracji i partii panującej, kradzież urn zapewniają zwycięstwo drugiej". I tak:

W 1920 roku robi wybory Awarescu. Partia ludowa uzyskuje 209 mandatów, narodowo-liberalna tylko 17 mandatów. W 1922 r., wskutek niebywałego skandalu finansowego, rząd musi ustąpić i następuja nowe wybory. Robi je tym razem liberał Bratianu, uzyskując 260 mandatów, 11 zostawiając ludowcom. Z kolei ci zakładają protest. W marcu 1926 r. do władzy dorywa się Awarescu i w wyborach, zamiast 11 miejsc, zdobywa 293 — liberałowie muszą się zadowolić 16 mandatami. W 1927 r. rząd znów się przewraca, oczywiście następuje rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, w których Bratianu otrzymuje 298 mandatów — Awarescu tylko jeden. W 1928 r. Maniu, zastąpiwszy Awarescu, montuje ultrademagogiczny program i obala rząd, uzyskując w nowych wyborach 324 mandaty. Następne wybory dają znów większość liberałom — Maniu ma tylko 30 mandatów.

Wszystko to jest ta stara „demokracja" rumuńska, o którą walczą dwie historyczne partie. Obecnie w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, jakim jest front narodowo-demokratyczny, idący do wyborów w bloku (stanowisko liberałów Tatarescu nie jest jeszcze znane), obydwie partie łączą razem. Przeraża je nowa ordynacja wyborcza, przyznająca prawa wyborcze wojsku i kobietom.

Obie te partie pozornie nie formułują swego programu politycznego, ograniczając się do stwierdzenia, że różni je program reform wewnętrznych od rządu Grozy. Nie trudno jest wszakże odgadnąć, w jakim kierunku poszłaby polityka opozycji, jeśli się przyjrzeć karierze wojennej obydwu jej przywódców. Nie kto inny, jak Maniu w 1941 r. dziękował Hitlerowi za zaproszenie Rumunii do udziału w wojnie po stronie osi, nie kto inny, jak Bratianu we wrześniu ub. roku zaaranżował bunt reakcji. A skład polityczny obu partyj daleki jest od demokratycznego szyldu.

Klęska faszyzmu w tej wojnie dała po raz pierwszy społeczeństwu rumuńskiemu prawo decydowania o swym losie. Niewątpliwie doświadczenie lat ubiegłych, wyniki, jakie osiągnęła dotychczasowa współpraca w ramach frontu demokratycznego, zapewni demokracji ostateczne zwycięstwo w nadchodzących wyborach.

Kas.

AKCJA TERRORYSTYCZNA W PALESTYNIE

TEL-AVIW (PAP). — Terroryści żydowscy dokonali ataku na urząd policyjny na przedmieściu Tel-Aviw. Wywiązała się walka z policją, w czasie której zabito jednego terrorystę, dwóch zraniono, a kilku policjantów brytyjskich i arabskich odniosło rany.

LIGA WOLNEJ PALESTYNY

LONDYN (PAP). — „Daily Mail" podaje o zawiązaniu w Wielkiej Brytanii tajnej Ligi Wolnej Palestyny. Agencja Reutera donosi, że dzienniki Stanów Zjednoczonych drukują wezwania analogicznej ligi w Stanach Zjednoczonych do składania ofiar pieniężnych dla szmuglowania „w nielegalny sposób" europejskich Żydów do Palestyny.

AUTONOMIA AZERBEJDŻANU

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że rząd irański postanowił udzielić szerokiej autonomii Azerbejdżanowi. Kierownicy resortów rolnictwa, handlu, przemysłu, komunikacji, oświaty, zdrowia, sprawiedliwości, finansów i spraw wewnętrznych będą wybierani przez rady miejskie i prowincjonalne Azerbejdżanu. Językiem urzędowym będzie obok języka perskiego również język azerbejdżański. Ilość posłów Azerbejdżanu w parlamencie irańskim będzie zwiększona.

BRAT PREMIERA SHARI PORWANY PRZEZ POWSTAŃCÓW

BATAWIA, 25. 4. — Powstańcy indonezyjscy uprowadzili brata premiera Shari. Premier miał podobno zwrócić się do władz brytyjskich o pomoc w odszukaniu i uwolnieniu porwanego.

DYMISJA DYREKTORA WIĘZIENIA SAN VITTORE

RZYM (PAP). — Dyrektor więzienia San Vittore w Mediolanie, w którym miał miejsce bunt więźniów, trwający 3 dni, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. — Według niesprawdzonej wiadomości śledztwo wykazało, że szereg policjantów zamieszanych było w zajście i dzięki ich pomocy udało się przemycić wiadomości i broń do więzienia. Więźniowie zapowiedzieli, że będą walczyć do śmierci. Oblężeni i oblegający pozostają na swych stanowiskach.

Przed procesem Michajłowicza

BELGRAD (PAP). — Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych gen. Rankovic zapowiedział, że **proces gen. Michajłowicza ma odbyć się w maju r. b.**

Stan zdrowia gen. Michajłowicza jest dobry. Gen. Michajłowicz będzie miał prawo wybrać sobie adwokata.

OŚWIADCZENIE JUGOSŁOWIAŃSKIEGO MINISTRA SPR. WEWN. W SPRAWIE MICHAJŁOWICZA

BELGRAD (PAP). — Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych gen. Aleksander Rankovic udzielił agencji Associated Press wywiadu, w którym powiedział m. in.: „Uzbrojone bandy nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla wewnętrznego porządku państwa. T. zw. ruch ravnogórski, na którego czele stał Michajłowicz, nie miał nigdy oparcia w narodzie, gdyż był tylko zbieraniną najpodlejszych zdrajców, oficerów i podoficerów królewskich oraz różnych spekulantów politycznych. Niedobitki tego ruchu przemieniły się w bandytów drogowych, którzy w dnie śpią w ziemiankach leśnych, a w nocy wychodzą i napadają na pojedyncze pojazdy. Proces przeciwko Michajłowiczowi będzie oczywiście jawny. Na podstawie nagromadzonego materiału dowodowego oraz odnalezionego archiwum Draży Michajłowicza wniesione będzie przeciw niemu oskarżenie o współpracę z okupantem oraz o zbrodnie popełnione przeciw narodowi, jak zabójstwa, podpalanie, grabież, wydawanie żołnierzy Wojska Wyzwolenia Narodowego oraz lotników sojuszniczych. —

Konferencja premierów dominialnych

LONDYN (PAP). — Na konferencji premierów dominialnych poruszono sprawy międzynarodowe, a w szczególności zagadnienia związane z traktatami pokojowymi z Włochami i satelitami osi oraz projekty reorganizacji obrony Imperium Brytyjskiego na Pacyfiku. Obrady toczyły się w tempie przyspieszonym, ponieważ minister Bevin pragnął odbyć narady z przedstawicielami dominiów przed udaniem się do Paryża, zwłaszcza pragnął omówić z nimi zagadnienie Morza Śródziemnego w świetle przewidywanego zawarcia traktatów pokojowych. Po przybyciu do Londynu premiera Smutsa omawiane będzie w dalszym ciągu zagadnienie śródziemnomorskie oraz przyszłe losy kolonij włoskich.

Nowa konstytucja francuska

PARYŻ (PAP). — Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło nową konstytucję 309 głosami przeciwko 249. Konstytucja jest oparta na systemie jednoizbowym. Wiele uprawnień, należących dotychczas do prezydenta wykonywać będzie sam parlament, noszący nazwę Zgromadzenia Narodowego. Prezydent Republiki jest wybierany przez Zgromadzenie i nie ma prawa rozwiązywania go. W razie dymisji rządu prezydent zgłasza nazwiska kandydatów na stanowisko premiera, ale izba dokonywa wyboru. Nowa konstytucja posiada jeszcze inne inowacje, mianowicie parlamentowi dopomagają w pracy 2 instytucje doradcze: Rada Gospodarcza oraz Rada Unii Francuskiej, która jest jakby parlamentem całego Imperium francuskiego wraz z koloniami. Projekt konstytucji został po raz pierwszy przedłożony Zgromadzeniu Konstytucyjnemu 11 lutego. Od czasu wniesienia projektu w czasie dyskusji nad nim, zgłoszono blisko 200 poprawek. Sprawą która wywołała najwięcej sporów, była sprawa, czy ma obowiązywać system jedno, czy też dwuizbowy. Początkowo wszystkie 3 partie — komuniści, socjaliści i ruch republikańsko-ludowy wypowiadały się za jedną Izbą. Kryzys polityczny zaznaczył się dopiero 10 dni temu, kiedy ruch republikańsko-ludowy zdecydowanie stanął na stanowisku parlamentu, składającego się z dwu Izb. W kołach politycznych sądzą, że nastroje wyborców wpłynęły na zmianę stanowiska partii republikańsko-ludowej, na korzyść systemu dwuizbowego. Wielu posłów z łona partii republikańsko-ludowej przeszło w wyborach październikowych głosami wyborców konserwatywnych, którzy uważają konstytucję, opartą o system jednoizbowy za „rewolucyjną". Propaganda na korzyść systemu dwuizbowego prowadzona była przez niedawno zreorganizowaną partię konserwatywną pod nazwą „republikańska partia wolności". Nowa konstytucja będzie poddana referendum ludowemu w dniu 5 maja b. r.

LONDYN (BBC). — Francuska partia socjalistyczna odrzuciła w dniu wczorajszym projekt komunistów, proponujący zajęcie wspólnego stanowiska w sprawie wprowadzenia we Francji parlamentu jednoizbowego. Zagadnienie powyższe będzie przedmiotem niedługo mającego się odbyć referendum we Francji.

STANOWISKO RZĄDU FRANCUSKIEGO

PARYŻ (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, iż członkowie gabinetu francuskiego na posiedzeniu w dniu 24 b. m. osiągnęli całkowitą zgodę co do polityki zagranicznej rządu w związku z mającą się wkrótce rozpocząć konferencją pokojową.

Minister informacji Gaston de Ferre oświadczył na konferencji prasowej, że minister spraw zagranicznych Bidault wygłosił przemówienie, po którym stanowisko rządu w sprawach zagranicznych zostało całkowicie sprecyzowane.

POŻEGNANIE AMBASADORA WINANT

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił przemówienie na obiedzie pożegnalnym na cześć ambasadora Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii Johna Winant, który opuszcza swe stanowisko. W przemówieniu swym minister brytyjski podkreślił, że nikt nie jest w stanie prowadzić właściwej polityki zagranicznej, jeśli życie gospodarcze świata nie zostanie oparte na mocnych podstawach. Nie będzie pokoju na świecie dopóki jedna część ludzkości będzie wykorzystywała biedę drugiej części.

Ambasador w odpowiedzi na przemówienie ministra Bevina podkreślił, że „pokoju nie można nabyć na targu, lecz musi się on stać rzeczą realną, zakorzenić w sercach ludzi".

Zacofanie czy postęp?

Inteligencja pracująca stanęła jakby na rozdrożu. Jej dotychczasowy seperatyzm społeczny w stosunku do proletariatu wypływał rzadko z podłoża tradycji, częściej ze snobizmu. Ilustrowały to najlepiej studenckie korporacje czy sygnety często nie poparte nawet metryką szlachectwa. W szkole oficerskiej lub nauczycielskiej wpajano w syna inteligenta konieczność dystansu wobec pospólstwa. Tymczasem obie te warstwy były właściwie jedną klasą najemników, z wyrzutem społecznej krzywdy patrzącą na kapitalistów. Oni to kierowali polityką, gwarantującą posiadanie wielkiej własności - przymierza z Zachodem i separatyzmu wobec Rosji. Posunęli się aż do próby przyjaźni z niemcami w okresie przedwojennego marazmu. W polityce wewnętrznej zwalczali szczerą demokrację. Stąd pogwałcenie konstytucji 1921 roku i osłabienie demokratycznego obozu przez rozbicie go na wiele stronnictw. Większość inteligencji, zwłaszcza wolne zawody, szła na ich pasku. Była bierna. Wierzyła w zwycięstwo kapitału. Bała się przy tym Rosji. Straszono ją rzekomym wytępieniem inteligencji przez bolszewików. Dzisiaj widzimy, że to była kapitalistyczna propaganda. Kłam jej zadają wspaniałe zdobycze naukowe rosyjskich uczonych, wysoki poziom teatrów i muzyki. Rewolucja 1917 r. zniszczyła tylko opozycję, broniącą carskiego reżimu. Obecnie wywłaszczeni polscy posiadacze próbują przy pomocy obcego kapitału rozbić blok demokratyczny. Chcą pracującą inteligencję nadal trzymać w bezruchu. Wiedzą, że ona — to mózg narodu, że żaden rząd bez poparcia całego społeczeństwa długo się ostać nie może. Zmęczonego okupacją inteligenta straszą trzecią wojną. Żerują na rozczarowaniu, jakie mu przyniósł koniec wojny. Wielu czekało na powrót do gniazda, na zobaczenie bliskich sercu osób. Zburzone domy, spóźnione nekrologi, jakże często są na to odpowiedzią. Lecz z przygnębienia trzeba się otrząsnąć. Zająć czynną postawę wobec zakusów obcego kapitału, który nie żałuje pieniędzy na szerzenie w Polsce zamętu, plotek, by zrobić z naszej Ojczyzny Indie czy Afrykę.

Każdy prawdziwy Polak chce dla Polski dobra, bez względu na to, czy jest bezpartyjny lub należy do partii. Jedni i drudzy są tak samo aktywni, o ile walczą o nową Polskę w sojuszu ze wspólnie gnębioną przez okupanta Rosją, Polskę suwerenną.

Każdy rozumny i uczciwy działacz społeczny może wpływać na politykę swego narodu i współnie nią kierować. Na Zachodzie, we Francji i Anglii inteligencja poszła ręka w rękę z robotnikiem i chłopem w walce o poprawę bytu ludzi pracy, o możność decydowania w sprawach państwa. Dlatego wybory, jakie się tam przed kilku miesiącami odbyły, przyniosły sukces partiom postępowym.

Dlaczego polski pracujący inteligent ma pozostać w tyle, w jednym szeregu z malkontentami: wywłaszczonym obszarnikiem i kapitalistą? Chyba z tej przyczyny, że go z nimi wiąże — tylko snobizm i zakorzeniona oddawna uległość.

Dr L. Wasilewska

Kronika miejscowa

Ulgi podatkowe dla osadników

Jak nas informują wobec trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej osadników, zwłaszcza osadników rolnych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, okólnikiem z dnia 11 kwietnia r. b. poleciło Okręgowym Pełnomocnikom Rządu R. P. zwrócić uwagę na politykę podatkową samorządu terytorialnego i podjąć akcję stosowania ulg w podatkach samorządowych drogą umarzania zaległych należności, przypadających gminie, zgodnie z art. 44, pkt. f. ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Ciężkie położenie finansowe samorządu terytorialnego nie pozwala na generalne stosowanie ulg podatkowych, tym niemniej, zdaniem Ministerstwa Z. O., wskazane jest wydanie przez Pełnomocników Okręgowych zaleceń umarzania zaległości podatkowych zarówno w celu uniknięcia powstawania w początkowym okresie zagospodarowania uciążliwych i wątpliwych zaległości, jak i w dobrze pojętym interesie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Przekazanie tej sprawy czynnikowi społecznemu, reprezentowanemu w samorządzie terytorialnym, stwarza możliwość dokładnego zbadania poszczególnych wypadków i uregulowania ich zgodnie z interesami gminy i jej mieszkańców.

Uwaga, Akademicy!

Zarząd Centralny Stow. Sam. Stud. Częstochowian zawiadamia ogół Koleżanek i Kolegów, że w dniu 28 b. m. o godz. 16 w Auli Gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędzie się Zebranie Walne z następującym porządkiem obrad:

1. odczytanie protokółu ostatniego Zebrania Walnego;
2. sprawozdanie Zarządu Centralnego i złożenie udzielonych pełnomocnictw. ref. kol. Krawczyk Henryk;
3. przyszłość organizacji akademickich. ref. kol. Anczyk.
4. wolne wnioski.

Równocześnie Zarząd zawiadamia, że po Zebraniu Walnym odbędzie się o g. 18 posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Kół Akademickich, na które poszczególne ośrodki akademickie zechcą przysłać swoich delegatów.

Zebranie Sp. Ob. Ligi Kobiet

Dnia 28.IV b. r. w sali Rady Miejskiej, Aleja 35 odbędzie się ogólne zebranie Sp. Ob Ligi Kobiet połączone z tradycyjnym jajkiem o godz. 4,30. Przybycie członkiń obowiązkowe.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 22 do dnia 28 kwietnia włącznie dyżurują następujące apteki:
Z. Szostakiewicza, Plac Daszyńskiego 6.
A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic 7,
J. Rupprechta, ul. Narutowicza 170 tylko od godz. 8 do 19-tej.

—o—

Z życia kulturalnego

Wystawa Książki w Bibliotece Miejskiej

Od dnia 30 b. m. do dnia 6 maja w związku z majowym „Świętem Oświaty" kierownictwo Biblioteki Miejskiej im. dr. W. Biegańskiego łącznie z księgarzami częstochowskimi organizuje Wystawę Książki w salach Biblioteki Miejskiej.

Wystawa ta obejmuje zarówno książki stare począwszy od XVI w. aż do wybuchu wojny, jak i najnowsze powojenne.

Pochodzić one będą w pierwszym rzędzie ze zbiorów Biblioteki Miejskiej i z zasobów księgarń miejscowych oraz z księgozbiorów prywatnych.

Organizatorzy Wystawy tą drogą zwracają się do wszystkich posiadaczy rzadkich książek i druków, zwłaszcza prasy podziemnej z czasów okupacji, o wypożyczenie ich na czas Wystawy.

Porozumieć się można osobiście lub telefonicznie od 10 — 12 i od 16 — 19-tej w Bibliotece Miejskiej, Aleja Najśw. Marii Panny 22, telefon 20-95.

Studenci swemu miastu

Pod tą nazwą Stowarzyszenie Samopomocy studentów Częstochowian urządza w piątek w sali Hotelu „Polonia" o godzinie 18-tej wieczór literacko-artystyczny. Bogaty program literacki pod kierunkiem koleżanki Krystyny Badorówny, przy akompaniamencie kolegi Grzewińskiego Jerzego.

Bilety do nabycia w dniu imprezy na miejscu, w księgarni „Oświata", II Aleja 27, w godz. od 16 do 18-tej.

TEATRY MIEJSKIE

Sala duża

„Halka" St. Moniuszki

po raz ostatni w bieżącym sezonie

Na ogólne żądanie zjechała do naszego miasta Opera Śląska w pełnym składzie 120 osób dla wystawienia po raz ostatni w bieżącym sezonie arcydzieła polskiej literatury muzycznej, naszej narodowej opery w 4 aktach St. Moniuszki p. t. „HALKA".

Dzisiejsze przedstawienia tej opery odbędą się o godz. 15-ej (szkolne i popularne) oraz o godz. 19-ej wiecz.

Następne przedstawienia odbędą się jutro w sobotę 27 b. m. również o godz. 15-ej (szkolne i popularne) i o godz. 19-ej wiecz.

Ostatnie przedstawienie (dla szkół) odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 11-ej rano.

Partie Halki śpiewają kolejno: Calma, Czepielówna, Lachetówna, Jontka — Arno i Finze, Zofii — Kawecka i Szamborowska, Janusza — Hiolski, Malec i Wolak, a Stolnika — Paciejewski i Pawlak. Pozostałe partie odtworzą Barski, Cyganik i Dobosz. Reżyseria Adama Dobosza. Chóry, balet i orkiestra Opery Śląskiej. Dyrygują Jerzy Sillich i Wacław Geiger. Mazur, polonez i tańce góralskie układu Tadeusza Burke. Ogólne kierownictwo artystyczne spoczywą w dłoniach prof. Stefana Beliny-Skupiewskiego.

Bilety na popołudniowe przedstawienia i na poranek zostały już wszystkie wyprzedane. Na wieczorne do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

„ROXY" B. Connersa

dla Związków Zawodowych

Dziś w piątek 25 b. m. oraz jutro w sobotę 26 b. m. o godz. 19-ej komedia w 3 aktach pióra B. Connersa p. t. „ROXY", z Janiną Łukowską w roli tytułowej. Obsada premierowa. Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Związki Zawodowe.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Powrót do grzechu" komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. W sztuce tej dyr. Teatrów Miejskich Tadeusz Krotke obchodzić będzie jubileusz 30-lecia pracy scenicznej.

Częstochowa obchodzi uroczyście Dni Majowe

W środę dnia, 24 bm. w gabinecie Prezydenta miasta dr. T. J. Wolańskiego odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Uczczenia Świąt 1-go, 3-go i 9-go maja.

Okres od dnia 1-go do dnia 9-go maja będzie w roku bieżącym obchodzony w Polsce szczególnie uroczyście. Przede wszystkim dlatego, że zamyka w sobie najważniejsze pod względem społecznym i narodowym Święta: Święto Pracy, Rocznicę pierwszej w Polsce a jednej z pierwszych na świecie Konstytucji oraz Pierwszą Rocznicę Wyzwolenia z najsroższej niewoli, jakiej Polska na przestrzeni dziejów doznała. A powtóre dlatego, że tydzień od dnia 2-go do dnia 9-go maja został obrany Tygodniem Ziem Odzyskanych. Ponato dnia 2-go maja prowincjonalne oddziały Związku Powstańców Śląskich obchodzą 25-lecie Powstań Śląskich, dni zaś od 1-go do 3go maja noszą ważkie miano Dni Oświaty.

W komitecie zgrupowali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, instytucyj, organizacyj i związków społecznych oraz partyj politycznych. Tygodniem Ziem Odzyskanych zajmuje się specjalnie Polski Związek Zachodni, a Rocznicą Powstań Śląskich Związek Powstańców Śląskich. Dniami Oświaty zainteresowane jest przede wszystkim szkolnictwo.

Uroczystości rozpoczną się capstrzykiem w dniu 30 kwietnia. W dniach 1-go, 3-go i 9-go maja poza uroczystościami oficjalnymi odbędzie się szereg imprez popularnych dla społeczeństwa naszego miasta. Bogaty program artystyczny przygotowuje młodzież szkolna. Szykują się również ciekawe imprezy sportowe.

Z dokładnym planem uroczystości zapoznamy naszych czytelników po uzgodnieniu szczegółów pomiędzy współpracującymi instytucjami.

„Święto Morza" w 1946 r.

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie przystąpił do przygotowania obchodu „Święta Morza", które odbędzie się w dniach od 24-29 czerwca br.

Centralnym miejscem uroczystości będzie Szczecin.

Tegorocznym hasłem „Święta Morza" jest: „Cały Naród jednoczy się przy Morzu"

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie działając chwilowo w zastępstwie Komitetu Wykonawczego Okręgu zwraca się z prośbą do wszystkich Oddziałów i Kół L. M., instytucji państwowych, samorządowych, organizacji naukowych, politycznych, społecznych, zawodowych, młodzieżowych, Dyrekcji Szkół Średnich oraz Inspektoratu Szkolnego o nadesłanie do Sekretariatu Ligi Morskiej możliwie w terminie do dnia 1 maja br. przypuszczalnej ilości uczestników zjazdu.

Organizacje młodzieżowe oraz szkolnictwo mogą przystąpić do organizowania grup regionalnych, gdyż przewidywane są na zjeździe produkcje zespołowe. Najlepsze pomysły i wykonania będą nagrodzone. Programy popisów należy przesłać do Sekretariatu Ligi Morskiej do dnia 1 maja br.

Główny Komitet Wykonawczy czyni starania o uzyskanie zniżek kolejowych w pociągach popularnych. Przewidywaną jest 75 proc. zniżka kolejowa, jednak uzależniona od ilości uczestników.

Bezpłatne kwatery w Szczecinie zapewnione

Trochę prawdy!

Rozwydrzenie

To, czego byliśmy świadkami w Wielką Sobotę i w nocy na pierwszy dzień świąt, przechodzi ludzkie pojęcie.

Przypomniała się żywcem owa noc, niosąca nam wolność w styczniu 1945 r. A tu biedni ludzie siedzą, tym razem na szczęście nie w schronach, lecz w domostwach przy wielkanocnych stołach. Drżą szyby. Od nadmiernej częstotliwości drgań powietrza pękają jajka pisane, szynka odchodzi od kości.

Niezapomniane przeżycia! Babcie trzymają się za serca. Teściowa krając płaty mięsiwa drżącą ręką uszkodziła sobie nożem z lekka palce. Niemowlęta wstają z kołysek, aby uciekać do piwnic.

Może to gruba przesada, ale strzelanina hulała naprawdę gruba i nieprzystojna. W takim np. browarze Szwedego w czasie Rezurekcji w Katedrze, wyleciały prawie wszystkie szyby w frontowym budynku.

Napróżno portier i jeden z starszych robotników w łagodny sposób upominali wisusów. Odpowiedzi padały tak niedwuznacznie ordynarne, że człowiek niemiał, dziwiąc się tylko że świat taki piękny, że chwila dla wielu ludzi taka uroczysta, a tu na ziemi słyszysz plugawe słowa od jakichś tam synów.

Problem młodzieży oświetlony z tego punktu widzenia nabiera swoistego piętna i szczególnej goryczy.

Oczywiście obyczaj — obyczajem. Zrozumiałą rzeczą było, gdy przed wiekami młodzian srodze wyposzczony przez długie tygodnie trzymany na oleju, w nagłym porywie radości na widok zwojów kiełbas i stert szynek nie zdzierżył i palnął na wiwat z krucicy kilka razy w powietrze. Ale dziś gdy wszyscy mamy wojną, kłopotami powojennymi i troską o chleb codzienny skołatane nerwy, tego rodzaju hałasy, intensywnością huku przypominające wystrzały z dział najcięższego kalibru, są zupełnie nie na miejscu.

Trzeba było widzieć te gromady dzikusów, jak spuszczając kamień na petardę, rozbiegały się w wrzaskliwym popłochu.

Ostatecznie szkło okienne jest dość drogie, gdyby mieć tylko szkody materialne na uwadze.

Przed nami cały rok do następnej Wielkanocy, ale dobrze by było, gdyby jakaś miarodajna władzą już teraz zapisała sobie w notatniku albo w kalendarzu, że należy w przyszłości wprowadzić środki zaradcze w celu zniesienia tych wulgarnych zwyczajów.

Sęp.

—o—

Zamiast wieńca

Redakcja „Głosu Narodu" i Pracownicy Drukarni Państwowej Nr. 1 zamiast wieńca składają 3.000 zł na rodziny po poległych w walce z bandytami NSZ-owskimi.

—o—

Podziękowanie

Redakcja „Głosu Narodu" składa serdeczne podziękowanie ob. Janowi Erazmowi Cyganowskiemu, właścicielowi Zakładu Grawerskiego przy ul. Kościuszki Nr. 2, za artystyczne wyrycie napisu na wazie platerowanej, stanowiącej nagrodę przechodnią dla zwycięzcy biegu pod hasłem: „Trzymamy Straż nad Odrą i Nisą".

Napis powyższy ob. Jan Erazm Cyganowski wykonał całkiem bezinteresownie, okazując piękne zrozumienie dla społecznego znaczenia sportu.

—o—

Zebrania „Jedności"

Przypominamy, że dn. 26 bm. o godz. 18.30 odbędą się zebrania członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Jedność" w Częstochowie. Zebrania odbędą się: w lokalu przy sklepie Nr. 5 przy ul. Chłopickiego 119 — dla członków ze sklepu Nr. 5 oraz w lokalu Centrali przy ul. 1 Maja 6 — dla członków ze sklepu Nr. 41.

Stefan Gazeł

Wachta

Opowiadanie ze zbiorku „Z morza i portów" wyd w r. 1942 w Londynie.

— Stary chce być brał pelengi co godzinę. do czasu aż jutro zobaczymy ląd.

— Powiedz mu żeby się... Nie, nie — lepiej mu nic nie mów. Natomiast ty napij się czarnej kawy, bo jeszcze zionie od ciebie wczorajszy alkohol. Już tu oparami pijane robaczki skijoring urządzają nad moją głową

— Zabawiaj je, jak możesz i śpij prędko, bo za godzinę cię budzę — mówi Andrzej i zatyka rurę.

Jakiś czas przyglądam się wałęsających robaczkom, które wyrzucone silnymi płucami Andrzeja z rury, zataczając się, robią zbiórkę w pobliżu gwizdka. Lecz zapuchnięte niewyspaniem oczy przymykają się. Śni mi się, że jestem w Pleasure Beach w Blackpoolu, że jadę górską kolejką, że właśnie zjeżdżamy w dół... To znów, że jadę na elektrycznych samochodzikach że wszyscy we mnie uderzają, że ktoś szturcha mnie po żebrach, a policjant reguluje ruch i gwiżdże na mnie raz i drugi... I rzeczywiście... gwizdek ryczy mi już nad uchem — Andrzej widocznie się niecierpliwi.

Poszedłem, wziąłem pelengi, nakreśliłem, Andrzej znów miał pretensję, i tak co godzina. Na mostku zmieniły się wachty, Andrzeja zastąpił Bolek, a ja ciągle robiłem do nich cogodzinne wycieczki.

Parę minut po szóstej, gdy już szarzało, wziąłem peleng, i zszedłszy na radiostację, ściągałem płaszcz, gdy gwizdek odezwał się ostro, krótko. Przyłożyłem do ucha i słyszę:

— Nadaj natychmiast, że ujrzeliśmy łódź — pozycję znasz — szybko!

Jedną ręką włączam przetwornicę, drugą nadajnik, trochę dłuższe naciśnięcie klucza by dostroić aparat, i w powietrze leci:

„M S...", pozycja 65 mil NNW od przylądka... dojrzano łódź podwodną, godzina 0608 gmt."

Skończone — przechodzę na odbiór. Kręcę powoli kondensatorem. przechodzi straszliwie długa minuta, nad głową słyszę szybkie tupoty kilku par nóg, dzwonki alarmowe, telegraf maszynowy, lecz w słuchawkach cisza. Nadaję jeszcze raz i aż podskakuję, bo zaraz po przejściu na odbiór słyszę potwierdzenie z lądu. Gwiżdżę na mostek i czekając aż ktoś się zgłosi, czuję jak statek robi gwałtowne zygzaki.

Zgłasza się pierwszy oficer, mówię mu, że ląd odebrał, i pytam o szczegóły.

— Z prawej burty o jakąś milę fala odkryła na chwilę peryskop i część wieżyczki, nie ma żadnych wątpliwości. Trzymaj się mebli, bo w każdej chwili może nas stuknąć torpeda

Wsadzam w kieszeń pakunek z dokumentami, który w morzu zawsze leży gotowy przy aparacie, nakładam pas i otwieram drzwi na pokład. Znów krótki gwizd; mówi stary:

— Uzupełnić wiadomość — łódź wynurzyła się, będzie ata....

Nie usłyszałem reszty, lecz się domyśliłem, bo w tej chwili usłyszałem bliski wybuch.

— Tak jest, panie kapitanie...

W powietrze leci: „M/S, pozycja 65 mil NNW od przylądka... łódź ostrzeliwuje nas artylerią, godzina 0612 gmt".

Jeszcze dwa wybuchy, trochę bliższe, a potem jeden silniejszy, połączony ze wstrząsem statku. To nasze działo odpowiada. Dodaje mi to trochę odwagi, ale ciągle jeszcze mam pietra, bo wiem, że łódź przede wszystkim bije zawsze w radiostację by ją uciszyć. Drzwi na pokład mam otwarte, widzę kawałek pokładu łodziowego i czuję chęć wyjścia na zewnątrz. Wiem, że tu w każdej chwili może wpaść pocisk i zakończyć moją karierę morską, a ja przecież wcale nie chcę zawierać znajomości ani z Piotrem ani z panem Belzebubem. a poza tym kupiłem zagranicą kupę czekolady, którą chciałbym zjeść. Liczę dużo na to, że silna fala bardzo zmniejsza celność łodzi, i to też wzbudza wiele otuchy. Lecz najgorsze jest, że słyszę i czuję wybuch każdego pocisku i odpalanie naszego działa, a nic nie widzę, nie wiem co się tam dzieje.

Statek silnie wibruje, w maszynowni ostatnie konie zapędzają do pracy, przy nagłych zwrotach kładziemy się głęboko na burtę, a na mostku słyszę jak ktoś mówi do telefonu prowadzącego do działa: „Krótki, czterdzieści metrów za rufą", później: „Lepiej lecz ciągle krótki" i t. d.

Wiem że tamci na łodzi muszą też czuć się nieswojo i trzymać w przyzwoitej odległości bo inaczej na mostku ktoś wrzaśnie, napewno wrząśnie „Dostała!", i nawet zapominam, że przecież znacznie łatwiej jest trafić statek niż łódź leżącą nisko w wodzie.

Lecz nie słyszałem tego. Po dziesięciu, może piętnastu minutach, strzelanina nagle ucichła. Jeszcze jeden strzał — nasz — i cisza. A za chwilę szum... samolot!

Już nie wytrzymałem, rzuciłem słuchawki i wybiegłem na pokład. Od strony lądu leciała Catalina. Działo nasze odpaliło jeszcze raz, widocznie w miejsce gdzie zanurzyła się, łódź, i tam skierowała się Catalina. Zrobiła jedno koło, później zniżyła się o jakieś dwieście metrów od miejsca gdzie upadł pocisk, rzuciła depth-charge — widocznie zauważyła tam cień łodzi. Za drugim nawrotem rzuciła trzy, i za chwilkę trzy fontanny wytrysły ku niebu.

Ale daje jej szkołę! Może się wynurzy?! A może już ją szlag trafił?

Lecz my nie czekamy na wynik. Wiejemy, aż z maszynowni słychać sapanie dwóch tysięcy koni, plus tych kilkadziesiąt, które mechanicy spłodzili w potrzebie.

Zapatrzony w fontanny, zapomniałem chronić się przed falą i jestem cały mokry. Lecz idę na mostek. Przy telegrafie maszynowym stoi stary, obok niego pierwszy oficer,

— Ale mieliśmy szczęście, panie kapitanie — mówię do starego.

— A czemu, panie?

— No bo przecież mamy 2750 ton amunicji i materiałów wybuchowych! Coby to było gdyby nas trafili!

— Co panie, ryby miałyby co jeść, szczególnie gdyby się dobrały do pańskiego tłuszczu. Aha, jeszcze jedno, niech pan tak grubo nie pisze na mapie i zawsze ściera stare pozycje przy wnoszeniu nowych.

— Dobrze, panie kapitanie.

Wziąłem jeszcze kilka pozycyj i około jedenastej, gdy ukazał się ląd, poszedłem spać. Jak długo spałem — nie wiem. Obudził mnie marynarz:

— Panie radio, trzeci oficer prosi natychmiast na mostek, sygnalizują z lądu

— Niech go cholera weźmie... Panie, ma pan dzieci?— pytam marynarza.

— Mam syna w Polsce.

— No to, jak pan się z nim zobaczy po wojnie, niech mu pan powie by został szewcem, profesorem, kominiarzem lub doktorem, ale broń Boże, radiotelegrafistą na statku! I niech pan powie trzeciemu, że zaraz idę, tylko portki wciągnę.

Między Hebrydami a Szkocją, w 1942 r.

Koniec.

Z wizytą w Zakładzie Wylęgowym

(j) Zwykły szary dom, jak tyle innych w Alei N. M. Panny, niczym nie zwraca uwagi zwykłego przechodnia. Nic nie mówi zwykła tabliczka z numerem 53, a opadający kawałami tynk zmusza przechodnia do szybkiego omijania tej posesji.

Żadnego szyldu, wywieszki, nic nie ma co mogłoby wskazywać, że w tym domu mieści s ę uznany za wzorowy przez Kielecką Izbę Rolniczą, nowocześnie wyposażony zakład wylęgowy drobiu.

Kierowniczka tej tak pożytecznej a mało znanej jeszcze instytucji ob. Ewa Majewska przyjęła grupę „ciekawskich“ z dużą dozą wyrozumienia i przystąpiła z rutyną „starego belfra“ do poglądowego wykładu. Może Szanowni Czytelnicy sami zechcą się zapoznać z Jej słowami.

Drób musi w latach powojennych zastąpić mięso

Pogłowie bydła w naszym kraju na wskutek sześcioletnich działań wojennych katastrofalnie zmalało.

Konieczne stały się zarządzenia władz mające na celu ochronę bydła i nierogacizny, gdyż dalsza rabunkowa gospodarka zagrażała całkowitym wytępieniem pogłowia. Istniejące braki mogą i muszą być zastąpione przez zwiększenie hodowli drobiu.

Hodowla kur, kaczek gęsi jest opłacalną i dostarcza zdrowego mięsa i jaj. Może nią się trudnić każde nawet najmniejsze gospodarstwo z korzyścią dla siebie i dla kraju.

Należy hodować tylko rasowe kury

Przy zakładaniu hodowli należy pamiętać o nabywaniu egzemplarzy o największej nośności jaj. Stwierdzone jest, że tak zwane karmazyny i zielononóżki posiadają te cechy, poza tym są odporne na różne choroby i w naszym klimacie hodowanie tych gatunków daje najlepsze rezultaty.

W powiecie częstochowskim istnieją wzorowe hodowle kur rasowych i z tych hodowli sprowadzane są jaja do wylęgarń. Kurczęta sprzedawane są tylko wysoko-gatunkowe i rasowe.

Przyjmowane są także jaja od poszczególnych gospodyń.

O unowocześnienie hodowli drobiu

Chcąc mieć korzyści z hodowli drobiu w gospodarstwie rolnym, należy wszystkie czynności wykonywać we właściwym czasie, to jest, jak można najwcześniej. Nie ulega wątpliwości, że z nadejściem wiosny roboty nie brak w gospodarstwie, trzeba jednak w odpowiednim czasie zająć się lęgami, bo to decyduje o powodzeniu w hodowli drobiu. Najodpowiedniejsze do przeprowadzania lęgów są miesiące marzec i kwiecień. Trzeba więc ten okres należycie wyzyskać.

Jaja przeznaczone do wylęgu powinny być świeże, t. j. nie starsze niż 3 — 10 dni od zniesienia Muszą pochodzić od kur zdrowych. mieć gładką, mocną i czystą skorupkę, normalny wygląd i średn ą wielkość. Zbyt duże jaja mają nieraz po dwa żółtka, natomiast zbyt małe dają słabe pisklęta, Waga jaja powinna wahać się od 55-65 gramów.

Po dostarczeniu do wylęgarni jaja są skrupulatnie badane przy pomocy specjalnego przyrządu tak zwanego przeglądacza. Jaja niezapłodnione zaraz się odkłada, pozostałe wędrują poukładane na specjalnych ramach do aparatu wylęgowego (inkubatora).

Sztuczna kwoka, która wysiaduje po 850 kurcząt

Dwie zwykłe, na ciemno malowane szafy. przypominają raczej lodówkę a nie poczciwą mamę — kurę, wysiadującą jaja w okresie wylęgów.

Tak konieczne do powstania nowego życia ciepło uzyskuje się w aparacie przy pomocy prądu elektrycznego.

Termometr wskazywać musi stale nie mniej, niż 37° C:

Ciepłota jest regulowana automatycznie przez wyłącznik rtęciowy i membrame wypełnioną eterem.

Pomyślano także o wilgoci, która jest niezbędną. Jaja są obracane trzy razy w ciągu doby.

W komorze pierwszej aparatu jajka pozostają przez dni 18, po czym przenosi się je do drugiej komory zwanej lęgnikiem.

Tu powstaje nowe życie, przy pomocy mechanicznych środków sprytnie pomyślanych przez człowieka a zastępujących całkowicie kurze mamy.

Jaja układa się na odległych od siebie o 15 cm. prętach, co umożliwia kurczakowi po wykluciu się z jajka, opadnięcie na niżej znajdującą się siatkę na której obsycha oraz probuje sztuki chodzenia na chwiejących się nóżkach. Po upływie pół godziny trudno jest poznać w tym gardłującym pisklęwie żółtodzióbie, niedawnego noworodka.

Po 3-4 godzinach załadowane w koszyki po 25, 50, 100 sztuk kurczęta mogą być odesłane do hodowcy.

Kwoka przyjmie kurczęta i wychowa wspólnie z kurczętami przez nią wysiadywanymi. Dadzą sobie radę i bez niej — sztuczne gniazdo z butelką napełnioną ciepłą wodą (owiniętą w szmatę) może w zupełności zastąpić matkę.

Oczywiście wymaga to wzmożonej opieki i czujności ze strony hodowcy, ale rezultaty zawsze będą dodatnie.

Pożywienie stosuje się takie, jak dla kurcząt z normalnego wylęgu. Gospodyniom zaoszczędza to dużo cennego czasu. Koszt utrzymania jednodniowego kurczęcia wynosi tylko 25 zł.

W obecnej sytuacji państwo liczy na chów drobiu — czym że zastąpić braki w naszym odżywianiu nie dysponując odpowiednimi ilościami mięsa mleka ani masła?

Dziś do hodowli drobiu należy przywiązywać większą wagę niż kiedykolwiek. Szybki przyrost, łatwość hodowli, taniość paszy stwarzają możliwość hodowania drobiu nawet w najmniejszych i najbiedniejszych gospodarstwach.

Jan Skroba.

Ze Zwiazku Osadników Wojskowych

Warszawa (PAP). — Ukonstytuował się Tymczasowy Główny Zarząd Zw. Osadników Wojskowych na Ziemiach Odzyskanych. w osobach: przewodniczący ob. generał brygady Szokalski Wacław, wiceprzewodniczący ob. mjr. Bieczewski Bronisław, sekretarz ob. Suajowski Ferdynand, por. rez. i skarbnik ob. Kuczyński Eugeniusz, ppor. rez.

Tymczasowy Główny Zarząd Związku Osadników Wojskowych złoży swoje funkcje bezzwłocznie po dokonaniu wyboru Głównego Zarządu, zgodnie ze statutem Związku.

Do czasu otrzymania własnego lokalu Tymczasowy Główny Zarząd Zw. Osadników Wojskowych mieści się w biurze Pełnomocnika Naczelnego Dowództwa W. P. do spraw osadnictwa wojskowego (gmach Min. Obrony Narodowej, Warszawa, Aleja Niepodległości, pokój Nr. 57).



Walne zebranie CKS

W dniu 28 kwietnia r. b. o godzinie 9,30 w pierwszym terminie, a o godzinie 10-ej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Częstochowskiego Klubu Sportowego. Wnioski składać należy na piśmie do sekretarza Zarządu P. Piątkowskiego ,Plac Daszyńskiego 13. od godz. 9-ej do 16-ej. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Zebranie odbędzie się w lokalu klubowym w Gmachu Stadionu przy ul. Pułaskiego 2.

Sensacyjny mecz Skry

RKS Skra sprowadza do Częstochowy [illegible] II Grupy śląskiej klasy A. pogromcę Zagłębia 5:0 i Polonii Bytom 4:3 — Wojewódzki Milicyjny Klub Sportowy Katowice.

Ciekawy ten mecz rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim w sobotę 27 b.m. o godz. 17.30 i przyciągnie na pewno wszystkich entuzjastów piłki.

Gościna Baty w Krakowie

Wisła krakowska gościła w b. tygodniu czeską drużynę ligową Bata (Zlin), której uległa 3:0 (2:0). Wisła walczyła bez szczęścia, czemu właśnie należy przypisać jej przegraną, pomimo, że krakowianie utrzymali otwartą i całkowicie równorzędną grę.

Bokserzy klubu Bata pokonali zespół Wisły 8:6.

Chudy na filmie

Wytwórnia filmowa dokonała zdjęć z mistrzostw bokserskich Polski w Łodzi. Nakręcono ok. 1.000 m taśmy, z której w najbliższych dniach zostanie zmontowany film. M. in. została uwieczniona sensacyjna walka Czortek — Chudy.

Z Igrzysk Ziem Odzyskanych

W zawodach lekkoatletycznych Igrzysk Ziem Odzyskanych, jakie odbyły się w Szczecinie zwyciężył Gdańsk przed Śląskiem, Szczecinem i Poznaniem.

Turniej koszykówki wygrała Warta poznańska, siatkówkę męską Śląsk przed Gdańskiem, żeńską zaś — Poznań przed Śląskiem.

W szosowym biegu kolarskim na dystansie 60 km. odniósł zwycięstwo Napierała, który pokonał braci Kapiaków, Wójcika i Vogta.

Na torze triumfował łodzianin Bek, który miał na 200 m. czas 13,4 sek.

Na Igrzyskach obecny był Minister Informacji i Propagandy ob. Matuszewski.

Zawody miały wspaniałą oprawę i cieszyły się ogromną frekwencją widzów.

Zawody o puchar św. p. Józefa Kałuży

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Katowicach pomiędzy reprezentacjami piłkarskimi Krakowa i Śląska pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar ś. p. Józefa Kałuży.

Gdzieindziej sezon kolarski został już otwarty

Staraniem sekcji kolarskiej Kolejowego KS w Poznaniu otwarty został sezon kolarski biegiem ulicznym na dystansie 51 km dla zawodników licencjonowanych. Do biegu tego stanęło 11 zawodników, przy czym pełny sukces odniosła drużyna KS „Stomil“. Pierwsze miejsce zajął Wydarkiewicz Józef („Stomil“) w czasie 1:32,16 przed kolegą klubowym Vogtem.

Co nakręcają filmowcy radzieccy

W ciągu ostatniej wojny Centralne Studio filmów dokumentalnych wyświetliło 423 kroniki filmowe, 23 filmy krótkometrażowe i 40 filmów dokumentalnych długometrażowych, jak np. „Klęska Niemców pod Moskwą“ lub „Sztandar Zwycięstwa powiewa nad Berlinem

Co dzień skrzynki z filmami nadchodzą do studio. Co nakręcają filmowcy po ukończonej wojnie?

... Na dalekiej wyspie Wrangla, o 15,000 kilometrów od Moskwy, sfilmowano najmniejszą szkołę w świecie, liczącą tylko sześciu uczniów, dzieci rosyjskie i eskimoskie.

... Fabryki na Uralu i Syberii, które w czasie wojny wyrabiały broń, teraz wykonywają zamówienia doby pokojowej.

... Na Białorusi dźwiga się z gruzów miasta zniszczone przez Niemców.

... Na Ukrainie zwozi się obfite plony. To pierwsze żniwa po Zwycięstwie.

Między innymi na ukończeniu jest film o polskiej tematyce, produkowany w Kijowskim Studio. Film ten p. t. „Zygmunt Kłosowski“ ilustruje śmiałe wyczyny bojowe polskich partyzantów w czasie hitlerowskiej okupacji. Film opracowali reżyserzy: S. Nawrocki i B. Dmochowski według scenariusza Łukowskiego.

—o—

Kronika kielecka

Sprawy przesiedleńcze w Sandomierzu

W dniu 15 kwietnia w Sandomierzu, z inicjatywy P. U. R.-u odbyła się konferencja, poświęcona sprawom zasiedlenia Ziem Zachodnich Powiat Sandomierz ma wyznaczone powiaty Złotów i Człuchów, dokąd ma kierować przesiedlających się i gdzie jest do objęcia 1530 gospodarstw.

Wybrana Powiatowa Rada Przesiedleńcza ma wysłać delegację złożoną z 15 osób, która zaznajomi się z terenem, potrzebami i warunkami przesiedlenia się ludności.

Po powrocie delegacji, akcja przesiedlenia chwilowo zahamowana, zostanie przesunięta na właściwe tory. S. K.

25-lecie Zakładu Doświadczalnego koło Pińczowa w woj. kieleckim

W roku bieżącym obchodzi 25-lecie swego istnienia Rolniczy Zakład Doświadczalny, znajdujący się w Sielcu w pow. pińczowskim. (woj. kieleckie). Zakład ten mieści się w majątku państwowym o obszarze 149 ha ziemi. Po zniszczeniach w toku ofensywy zimowej w ub. r. zakład podjął na nowo swoją działalność. W toku 25 lat istnienia dokonano tutaj przeszło 900 doświadczeń uprawowych, odmianowych i nawozowych w tym po odzyskaniu niepodległości 14 doświadczeń w uprawie zbożowej. Stacja doświadczalna w Sielcu odgrywa poważną rolę w podniesieniu kultury rolnej.

Program rozgłośni polskich

SOBOTA — 27 KWIETNIA

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt „Nowe czasy nowi ludzie“. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka lekka. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.45 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.55 — Skrzynka P.C.K.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych“ 12.20 — Pieśń. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.55 — Koncert Małej Orkiestry P. R. 13.50 — „10 minut poezji“. 14.00 — Dziennik popołudniowy 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — Audycja dla dzieci. 16.30 — Utwory skrzypcowe. 16.55 — Reportaż Jerzego Pytlakowskiego. 17.10 — Muzyka lekka. 17.55 — Audycja wojskowa: „Opowiadanie żołnierskie“. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wędrówka z mikrofonem. 18.35 „Młodzi mówią“. 19.00 Recital fletowy. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Audycja literacka. 20.30 — Mozaika koncertowa. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 21.50 — Pogadanka sportowa. 22.00 — Audycja literacka. 22.15 — Orkiestra taneczna. P. R. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10.IX.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R.P. Nr 56, poz. 310)— Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomości, iż decyzją swą z dnia 24 kwietnia 1946 r. Nr A. 1171/I/46 orzekło zmianę imienia ob. Mordki Dymanta, s. Józefa-Lejba i Tauby-Estery z d. Działoszyńska, urodzonego 20.XII.1919 r. w Częstochowie i tu zamieszkałego przy ul. Kościuszki 12 z „Mordka“ na „Mieczysław“.

Częstochowa dnia 24.4.1946 r.

Za Starostę: (—) Mgr Fr. Patrzyk.

PAP 3603

L. dz. Apr. 295/46 r.

ZAWIADOMIENIE

Miejski Wydział Apr. i Handlu zawiadamia, iż z dniem 26.IV 1946 r. będą wydawane karty zapotrzebowania na artykuły żywnościowe dla stołówek zakładów pracy, urzędów i instytucji.

Rady Zakładowe winny zgłosić się w tut. Wydziale, pokój Nr 206 z zapotrzebowaniami podając stan faktyczny zatrudnionych pracowników oparty o listy płacy.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że:

a) stołówki, które zatrudniają ponad 25 pracowników a nie chowają trzody chlewnej — zgodnie z Dziennikiem Świadczeń Rzeczowych Nr 23 z dnia 6/11/45 r. art. 70 par. 14 nie będą mogły otrzymać powyższych przydziałów.

b) stołówki, które zatrudniają poniżej 20 pracowników winny łączyć się z innymi stołówkami i wtedy będą mogły otrzymać przydziały.

Karty zapotrzebowania należy pobrać w terminie do dnia 30.IV.46 roku.

UWAGA: przydziały stołówkowe przysługują tylko tym zakładom pracy, które posiadają karty zaopatrzenia kategorii I i II.

Częstochowa, dnia 24.IV.46 r.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu
(—) I. KUŚMIERSKI

PAP 3611

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.